

Tara ‘przyrząd z falistej blachy służący do ręcznego prania bielizny’



Ilustracja 16 (ze zbiorów Ośrodka Edukacji Regionalnej w Hołownie)

Tara miała metalowe fale (Udrylicze). Tara to urządzenie z blachy do prania (Dorohusk). Tara to drewniana w ramie, prostokątna, a w środku falowana taka, metalowa. Tara to takie fale metalowe miała i się tarło mokre rzeczy tam, gdzie brudne było (Rozięcín). Taro to prałaś, ale potem to się z rzeki przynosiło namoczone, ponieważ rzeka była blisko i się balie, tako drewniano babcia miała, i na tej tarze dopiero z mydłem. Najpierw to było moczenie i tymi kijankami w rzece, a później na tej tarze to kładła, smarowała mydłem. To było pranie właśnie na tarze (Księżomierz). Były takie blaszane, upierało się o brzeg tej balii, tara się nazywała (Przewłoka). Tara była do prania (Wola Uhruska). Tara to narzędzie do prania (Czajki). Tara to przyrząd do prania, ubranie pocierało się na tym (Siedliszcze gm. Dubienka). Tara to żelazne narzędzie do prania (Kryłów). Tara to kawał falistej blachy do tarcia bielizny (Żmudź). Na początku byli te tary (Leszczany). A później były takie drewniane balie duże i w tych baliach na tarze było pranie, a tara to była taka specjalna tara (Żółtańce). Kiedyś kijunku prały, a teraz tary maju (Giełczew). A kiedyś to tary, balie, tary i ręcznie prały

(Karpiówka). *Tara*, to już później to nastali te tary (Opoka). Po gotowaniu znów sie wyjmało i znów sie prało raz. Później zalewało sie wodą i z tej wody znów sie prało, i nalewało wody, i następny raz dopiero sie wyciskało to i wieszalo. Prało sie na tarze, na tarze w baliach sie prało (Stawek). A później, później, to już było tak, że już były tary, to już sie na tarze, to już było lepiej, bo tak sie wzieno namocyło, i później były proszki, to sie nasypało, to sie prało dobrze (Tomaszowice). A później do prania do tego zolnika to sie żmykało na tarze, wszystko na tarach było prane. Pranie było na tarze. Wpierw było tak, że tej tary nie było, a jak już ta tara nastala, to już było o wiele lżej (Osiczyna). Pranie to było na tarach, i sie prało ręcznie (Michów). Tara to była taka specjalna tara. To już później, ale to były i drewniane, bo później były blaszane, a były robione i drewniane (Rejowiec Fabryczny). W zolnikach już ni prali, ale tara dalej była w użyciu (Tworyczów). Późni zacynały być takie te tkaniny lżejsze, to później dopiero prały w tym proszku, to już później była tara, to znówu sie w ty wannie, w ty balji moczyło, no ale kobita mydłym tym szarym z jelynim prała i tak pocirala proszkiem i na ty tarze to wszystko dopiero prała [...]. Ale z tymi, jak tu kobita w dumu na ty tarze wytarla, wyprała, to tyż do rzyki trza było iść (Świeciechów).

Źródła: PM, ML, SGM, MSGP, MG.

Geografia: powszechna.

D. lp. tary; D. lm. tarów; wymowa: tara.

Por. praczka.

Halina Pelcowa, Ilona Gumowska-Grochot, Blanka Skórska, *Słownik gwar Lubelszczyzny. Tom VIII. Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe*, Lublin 2020.

Regionalne dziedzictwo językowe Lubelszczyzny o charakterze etnicznym: Słownik gwar Lubelszczyzny (tomy VI-XII) z dokumentacją leksykograficzną, kartograficzną, ikonograficzną i dźwiękową.

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki na podstawie decyzji nr 0125/NPRH7/H11/86/2018 – w latach 2018-2023.

Kierownik projektu: prof. dr hab. Halina Pelc